

ROLNIK.

Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników.

Módl się i pracuj!

„Rolnik“ wychodzi raz na tydzień w Czwartek. — „Rolnika“ można tylko razem z „Katolikiem“ abonować za 1 markę 45 fen., na kwartał. — Ogłoszenia za rządęk (wiersz) czterolamowy 15 fen.

Nr. 14.

Bytom G.-S., 4-go Kwietnia 1901.

Rok VIII.

Wartogłów czyli koler u koni.

Choroba ta, właściwa koniom, wyróżnia się brakiem pamięci, głupowatością, lenistwem, wielkim brakiem czucia, przytem koń jest gnuśny, drażliwy a niekiedy dostaje objawów waryactwa. Dlatego też odróżnić można u koni dwa rodzaje wartogłowu: spokojny i szalony.

W kolerze spokojnym koń ma głowę spuszczoną, zamyśla się, ma postać głupowatą; jeżeli nie jest uwiązany chodzi po stajni jak ślepy i uderza się o przedmioty napotkane. Dalej koń jest potulny, jakby ciągle zaspany, w chodzie niezgrabny, przy obmacywaniu ciała nie okazuje się zbyt czuły, a jeżeli choroba w wyższym znajduje się stopniu, to koń w ciągłym pozostaje zamyśleniu, wzrok ma utkwiony w jeden jaki przedmiot, głowę opiera o żłób, która zdaje się jakby mu ciążyła; również nie okazuje żadnego wrażenia, gdy się go na koronę kopyta nadeptnie, czasami jest nieczuły na wprowadzenia palca w ucho, uderzony ręką w głowę nie okazuje wielkiego wrażenia i jest ciągle jakby odurzony. Pijąc zanurza głęboko pysk wraz z nozdrzami w kubel i w tym stanie pozostaje czas niejaki; pokarm zanim zacznie żuć, pozostawia przez dłuższy czas w pysku, bezwiednie go wypuszcza, a po jakimś czasie, jakby przypomniałszy sobie, że ma przed sobą paszę, raptem chwytą takową i zaczyna jeść.

W kolerze szalonym koń do tego stopnia staje się niespokojnym, że kaleczy się, rani, rzuca się na oślep na ziemię i t. p., tak, że na miejscu zabić się może. Często małe na pozór okoliczności szaleństwo u konia wywołują n. p. wyprowadzenie konia z ciemnej stajni w dzień pogodny na powietrze, lub wprowadzenie do stajni świeżo wybielonej, także przejazdu przez mosty, przy których są urządzone młyny i t. p. okoliczności wywoływały waryactwo u koni na pozór wykonywanych.

Przyczyny tejże choroby bywają rozmaite i tak: ciasna, niewygodna uprząż, zaduchliwe stajnie, zbyt ciężkie przeciążenie konia pracą, mianowicie podczas wielkich upałów, niezaspokojony w swoim czasie popęd płciowy, zła, zepsuta pasza przyczyniająca się do popsucia narządów trawienia, częste napływy krwi do głowy i t. p. okoliczności sprawić mogą wartogłów koński.

Jakkolwiek bez wskazówek weterynarza nie zalecałoby się samemu gospodarzowi leczeniem zajmować, podajemy tutaj wszelako sposób leczenia. Za pokarm koń chory powinien dostawać letnią porą trawę lub okopowizny, a zimą otręby pszenne rozmączone wodą. Chory koń powinien być umieszczony w stajni czystej, chłodnej lub latową porą na świeżem powietrzu w chłodzie. Oprócz tego koń chory na wartogłów powinien być tak umieszczony, ażeby podczas napadu szaleństwa nie pokaleczył się.

Koniowi cierpiącemu na koler spokojny należy zadawać przez trzy tygodnie, rano i wieczor po dobrej łyżeczce olejku terpentynowego; przytem starać się usilnie należy, aby koń nigdy ztwardzenia nie miał, a gdyby gnój suchy i spiekły oddawał, należy mu zadawać po pół funta soli Glauberskiej tak długo, dopóki gnój nie będzie wolny. Szalonego konia należy ponadto zlewać co godzinę zimną wodą.

Atoli koler może być także sztucznie wywołany, i to przez handlarzy, jak również i przeciwnie: potrafią oni cierpiącego na wartogłów konia i za zdrowego przedstawić. Jakkolwiek już o rozmaitych oszustwach w „Rolniku“ pisaliśmy, główne sposoby podobnych oszustw jeszcze raz podajemy, aby każdy kto ma w podejrzeniu konia o wartogłów, zmiarkował się zawczasu i nie pozwolił się oszustowi uwieść.

Handlarze przed sprzedażą choremu na wartogłów koniowi nie dają nic jeść a obrok wówczas zasypują, gdy kupiec zjawia się w stajni, a czynią to dlatego, aby pokazać, że koń jest

»żarty«. Przed sprzedażą jednak nie dają mu owsa ale otręby i paszę mało pożywną i niewiele miejsca w żołądku zabierającą a od czasu do czasu dają koniowi na przeczyszczenie. Przytem nakłuwają nieznacznie koronę kopyta, by koń okazywał nadzwyczajną czułość, albo też handlarz uciska koronę kopyta butem, opatrzonym w ostre ćwieki i sprawia tem ból zwierzęciu. Dla ukrycia wady wartogłowa przy sprzedaży starają się obchodzić z koniem najostrożniej i dlatego w czasie przejeżdżania sam handlarz bierze za lejce tak, aby w miarę dowolnych zechceń konia, powodował lejcami, i udaje jakby on sam wymagał tego, co koń robi, n. p. jeżeli przy przejeżdżaniu koń chce iść w prawo, handlarz powoduje na pozór lejcem, jakby rzeczywiście sam go kierował w prawo. Wystrzega się też cofania konia w tył, gdyż koń wartogłowy w tył cofać się nie pozwala; dalej nigdy nie używa obcisłej uprzęży i t. p. Często też smaruje podogonie olejkami terpentynowymi. Wszystkie te i tym podobne czynności handlarze wykonują dla zmuszenia konia cierpiącego na koler do przytomności i uczynienia go czułym i uważnym w czasie rewizji odbywanej przy kupnie.

Niekiedy handlarz nie jest zadowolony z kupna konia a nie mając żadnego pozorów wymagania zwrotu pieniędzy, używa sposobów, aby kupionego konia przedstawić za wartogłowego, a tym sposobem zmusić sprzedającego do zwrotu zapłaconych pieniędzy.

W tym celu zadaje koniowi wewnątrz leki odurzające, zaprzęga go w ciasną uprząż, używa go do takiej pracy, do której koń przez cały ciąg życia używanym nie był, kaleczy dziąsła, uderza w głowę, wkłada w ucho drobne ziarna śrutu, aby tym sposobem zmusić konia do ciągłego poruszania głową i bezustannego niepokoju.

Jeżeli objawy wartogłowa uważamy za zmyślone a nie możemy dłużej badać konia, należy baczną uwagę zwracać na drobne okoliczności i tak: koń zaprzęgowy nie będąc nawykłym do jazdy wierzchowej, nie zawsze chce od razu chodzić pod wierzchem i przeciwnie: wierzchowy nie zawsze pójdzie od razu w zaprzęg. Gdy koń chodził poprzednio w pojedynkę a od razu założony zostanie w parę, lub gdy koń chodził z lewej a założony zostanie z prawej strony — to takie niestósowne raptowne zmuszanie konia, przyczynić się może do objawów pozornego wartogłowa.

Aby przekonać się, czy koń którego mamy w podejrzeniu nie cierpi na wartogłów, należy przejechać go aż do zmęczenia a w biegu zwracać uwagę na jego ociężałość i dowolne, wbrew woli kierującego postępowanie. Pomiędzy innemi

uważać czy nadkopycie czyli korona kopyta nie jest obrażona, a jeżeli zranienie ma miejsce, nie zwracać uwagi na tłumaczenie handlarzy, że koń z powodu niestósownego okucia zatratował się. Nakoniec uprząż ciasna przyczynia się do utrudnionego odpływu krwi od głowy, sprawia rodzaj odurzenia i spowodować może objawy wartogłowa końskiego.

Co począć z wymarzlą pszenicą?

Z wielu stron skarżą się na wymarżnięcie pszenicy i pytają co czynić?

Przedewszystkiem należałoby dokładnie zbadać, czy też pszenica zmarzła rzeczywiście. Jeśli bowiem nie zmarzła, to trudno ją zaorywać, a jak zmarzła, to znów niepodobna pozwolić dobrze uprawionemu i silnie wynawożonemu polu leżeć odłogiem. Jakże tu atoli zbadać rzecz najdokładniej?

Oto jeden z rolników radzi w najwięcej podejrzanym miejscach pola wykopać, a jeśli ziemia zmarzła, to wyrąbać kilka prób ziemi wielkości stopy kwadratowej na 1½ stopy głęboko i umieścić ziemię tę wraz z roślinami w ciepłej lecz nie ogrzanej izbie, otaczając każdy kwadrat deseczkami, aby ziemia tając, nie rozpadała się. Widoczne z ziemi rośliny na każdym kwadracie należy ściśle policzyć i zapisać. Ziemię tę skrapia się codziennie świeżą wodą a po jakich 8 dniach odtaje ona niezawodnie. Następnie należy izbę ogrzać a ziemię skrapiać już tylko wystłą wodą. Po 2 tygodniach powinny się już zdrowe rośliny przyjąć i »ruszyć«, a wtedy łatwo się przekonać, jaki procent roślin zmarzł na 1 kwadratowej stopie i wedle tego sędzi się o wartości pszenicy na całym polu. Podajemy Szan. Czytelnikom, pismo »Poradnik gospodarski«, sposób ten do wypróbowania.

Nasze zapatrywanie na klęskę tę, bo tak nazwać można »wymarżnięcie« pszenicy pisze dalej »Por. gosp.« jest następujące:

1. Przedewszystkiem nie należy się spieszyć zbyt z zaorywaniem pszenicy, bo na to jeszcze dość czasu. Na pszenną ziemię, pod najlepszymi warunkami, a więc na drenowanych polach nawet, nie wjedzie się prędzej jak może dopiero za jakiś tydzień; ostatni śnieg, spadły na stopę w zeszłym tygodniu, przedłuży rolnikowi zimowe leże.

2. Jeśli z chwilą, gdy się da wjechać na rolę, pszenica jeszcze nie da znaku życia, tj. pole będzie czarne, wtedy z pewnością oko doświad-

czonego rolnika będzie już umiało osądzić, co robić dalej z pszenicą.

3. Rzadkie pszenice, t. j. gdzie dużo słabych roślin powymarzało, ale pole jeszcze nieźle się zieleni, należy zasilić chilijską saletrą 30—40 funt. na mórg.

4. Bardzo rzadkie pszenice, których w każdym razie szkoda zaorywać, trzeba podsiać czemkolwiek, aby się w nich nie rzucał perz. Na niektórych ziemiach nadawałaby się do tego seradela, bo to jeszcze dość tani obsiew; ocieni ona ziemię i może wydać niezłe pastwisko. Można też pszenice takie podsiewać owsem, biorąc go, stosownie do stanu pszenicy, do 50 funt. na mórg ($\frac{1}{4}$ hekt) i więcej nawet, pszenicę się broni i w ten sposób owies przykrywa się ziemią. Lżejsze od pszenicy ziarno owsa da się później odwiać szuflą, pozostałe odciągnie młynek, a wreszcie odbierze tryer.

5. Zupełnie stracone pola wypadnie naturalnie obsiać czem innem, np. latową pszenicą, jęczmieniem lub owsem. W takim razie nie rusza się pola, lecz rozsiewa się zboże na role i przykrywa je broną; wtedy jeszcze niejedna roślina pszenicy się uratuje. Wreszcie nie licząc już nic na pszenicę, można przykryć ziarno płytko kilkoskibowcem lub pole splużkować skibowcami, uwlec i zasiać dane zboże drylem. Przestrzegamy, aby nie zaorywać pszenicy z wyczajnym pługiem, gdyż nie wolno na wiosnę przewracać ziemi głęboko.

Byłby to błąd fatalny, który mógłby się zemścić nieurodzajem drugiego płodu. Użyty na wiosnę pług wysusza rolę, pozbawia ją zimowej wilgoci, wyrzuca mnóstwo chwastów, które zwykle potem biorą górę nad uprawnymi roślinami.

6. Nie godzimy się na zdanie niektórych rolników, aby po pszenicy sadzić kartofle lub inne okopowizny a to z tej prostej przyczyny, że obawilibyśmy się o brak słomy w przyszłym roku, a i tak już w tym roku dość mają rolnicy z tem kłopotu.

7. Angielskie pszenice, jak czytamy w sprawozdaniach, prawie wszędzie wymarły. Nie można się temu dziwić; klimat nasz im nie odpowiada i śmiało twierdzić można, że na 5 lat raz pewno się im to przytrafi. Siew angielskiej pszenicy da się jednakże usprawiedliwić na ziemiach z wysoką kulturą, gdzie nasze pszenice zwykle wylegają, co prawie nigdy nie zdarza się angielskim odmianom, gdyż mają krótką, grubą i sztywną słomę. Ponieważ pszenice te na ziemiach w kulturze obfite wydają plony, przeto nie można mieć za złe niektórym rolnikom, że wolą ryzykować nieurodzaj w jednym roku dla wyso-

kiego zbioru tej pszenicy np. w czterech następnych latach.

Praktyczne rady.

— Jak przyzwyczaić maciorę karmiącą do obcych prosiąt? Trafia się bardzo często, że w jednym gospodarstwie oproszą się dwie maciory na raz; jedna ma za wiele prosiąt, druga za mało. Dobrze więc byłoby wyrównać tę ilość, aby obie porówny prosiąt mając, mogły je dobrze wykarcić. Tego rodzaju zamiana zwykle natrafia na wielkie trudności, gdyż karmiące maciory bardzo niechętnie obce prosięta przypuszczają, często je gryzą, a nawet kaleczą.

— Ażeby nie narazić się na szkodę jest bardzo łatwy i zwykły sposób. Wiadomo, że maciora węchem swoje prosięta poznaje; otóż tej maciorze, której obce prosięta chcemy podsadzić, obmywa się jej własne prosięta bardzo dokładnie zwykłą wódką.

Obce prosięta obmywa się również taką wódką i następnie puszcza razem z jej własnymi do maciory. Obwąchuje ona wszystkie prosięta ale nie jest w stanie odróżnić swoich od obcych, jeżeli wszystkie są równie dokładnie wódką obmyte. Zrazu przez jakie pół dnia należy przypilnować, aby przypadkiem maciora nie kąsała prosiąt, później można je zupełnie bezpiecznie pozostawić przy niej.

— Broń na szczury i myszy. Bierze się dwa talerze, jeden z wodą, a drugi z mąką i stawia obydwie w miejscu, w którym szkodniki przebywają. Znalazszy pokarm, złączą się do niego i sprowadzą innych. Należy przeto przez kilka dni podawać mąkę, aby się szkodniki dobrze rozgościły. Dobrze także cukrem mąkę posypać. Następnie miesza się mąkę na pół z mialkiem gipsem palonym, a wodę się odmienia. Myszy czy szczury objadają się tą mąką zaprawioną i piją bardzo wiele wody, gdyż gips sprawia pragnienie, wskutek czego gips twardnieje w żołądku i w jelitach i sprowadza śmierć. W ten sposób można wygubić setki szkodników. Środek to tani a bezpieczny, gdyż nie wymaga użycia trucizny.

Drobne wiadomości.

* Niszczenie ziemowitu (*Colchicum autumnale*). Chwast ten znany pod kilku nazwami jak: paluch, późna sasanka, rozsind (*Herbstzeitlose*), rozrasta się głównie na łąkach i tłumi delikatne trawy. Cebulka, z której roślina wyrasta, tkwi głęboko w ziemi, i nie ginie, jeśli się tylko łodygę po nad ziemią ucina. Z tego powodu obmyślono narzędzie bardzo proste w kształcie pręta trzykańcatego, dość grubego na końcu. Ucina się łodygę nasamprzód a potem pręt wpycha w ziemię tak, aby dostał się do owej żywodajnej cebulki. Przez okręcenie pręta zaopatrzonego u góry rękojeścią, rozpławia się cebulka a potem się ją miażdży. Pręt taki obmyślił właściciel ziemski p. Sedlaczek

w Grzędzinach pod Koźlem. Kosztuje do 2 mk., zresztą każdy kowal to narzędzie robi.

* **Nowy rodzaj nawozu.** Firma Wilhelma Brucha w Dreźnie wprowadza w handel nowy rodzaj nawozu, z odpadków chemicznych fabryk. Zawartość tego nawozu ma być następująca: 50,1 proc. wody, 25,9 proc. wapna, 18,2 proc. kwasu węglowego i 1,4 proc. potażu (kali). Azot i kwas fosforowy znajduje się w nim w niesłychanie małej ilości, tak samo magnezya i kwas siarczany. Istotną wartość tego nawozu stwierdzono na 25 fen, za 100 kilogr. Firma zaś żąda za tę ilość 75 fen. W nawozie tym głównie skutecznem ma być wapno. Tymczasem najskuteczniej i najpraktyczniej będzie, gdy się roli potrzebującej wapna, doda go we formie wapna gryzącego, palonego lub miazgi wapiennej. Tego rodzaju nowość jest tylko czystą spekulacją i wyzyskiem rolników.

* **Kąkol jest ziarnem trującym i nie należy go męszać do paszy.** Trucizna w kąkolu zawarta, nazwana saponinem, ginie jednakże, jeżeli się ziarno wyspie w piec zaraz po wypieczeniu chleba i w piecu tym się upali (rösten). Wtedy podobno bez obawy można kąkol męszać do paszy. Doświadczenie to zrobił dr. K. B. Lehmann i zaręcza za nieszkodliwość kąkolu w ten sposób spalonego. Warto zrobić próbę z małą ilością i wypróbować potem na kilku sztukach ptactwa domowego. Wprawdzie w gospodarstwach racjonalnych kąkolu jakby nie było, ale wielu rolników zupełnie go się jeszcze nie pozbyło, zwłaszcza, że ziarno tego chwastu wielką jest obdarzone wytrzymałością, że leży bez zepsucia się przez długie lata w głębi ziemi i dopiero plugiem przy głębszej órce na wierzch wydobyte, kielkuje i zanieczyusza zboże.

Poradnik.

Jak postąpić z kartoflami, które w kopcu (brogu) nadmarzły? J. B. w K.

Oplókanie ostrożnie kartofle parować, a gdy parownika nie ma, gotować i paść natychmiast. Jeżeli kartofli jest dużo, natenczas uparowane sypać do dołów suchych i kisić, t. j. dobrze w dole utłoczone przysypać grubo ziemią i po kilku tygodniach paść krowami. Można także przy zakiszaniu przesypywać kartofle w dole sieczką lub plewami i posypywać solą.

Sprawozdanie tygodniowe

konieczny, traw i nasion Oswalda Hübnera w Wrocławiu.

Prowanoka lucerna oryginalna 56—62 m., konieczna ozerwona 40—60 m., konieczna biała 45—70 m., konieczna szwedzka 60—80 m., konieczna żółta 22—32 m., przelot 55—80 m., inkarnatka z r. 1898 30—36 m., ang. rajgras import. 19—22 mk., słazki odsiew 00—00 m., włoski rajgras imp. 26—30 m., tymotka 20—30 m., gorczyca biała lub żółta 17—23 m., rzodkiew olejna 00—00 m., wyka piaskowa 00—00 mk., seradela 11—12,50 mk., za 50 kilo. Łubin żółty 13—15,00 m., łubin niebies. 0—00 m., wyka 17—20 mk., peluska 18—20,00 mk., groch „Wiktoria” 22—26 mk., groch dla koni 15—18 mk. za 100 kilo netto.

Ostatnie najwyższe ceny targowe.

	Kosztują 2 centnary					1 ct. siana	Słoma kopa	Masło funt
	Psz. n.	żyto.	Jęcz.	Owies	Kartofle			
Bytom	—	—	—	—	4,—	5,—	12,—	1,40
Racibórz	15,10	14,10	13,35	13,40	4,40	4,—	—	1,30
Koźle	15,40	14,70	14,15	12,80	3,80	3,50	36,—	1,20
Prudnik	15,80	14,80	15,20	13,60	3,60	3,50	36,—	—
Nysa	15,80	15,—	14,80	13,50	3,20	3,20	31,20	1,—
Grotków	15,60	14,60	14,60	13,40	3,—	4,—	36,—	0,90
Niemodlin	14,80	14,—	12,80	13,30	—	—	—	0,95
Opole	15,—	14,20	14,—	13,60	3,60	4,—	36,—	—
Strzelce	15,50	14,25	14,50	13,50	3,40	3,25	48,—	1,20
Lubliniec	14,80	14,—	11,60	13,—	3,—	3,50	36,—	1,05
Rybnik	—	13,60	—	12,20	4,10	3,45	32,28	1,18
Pszczyna	—	14,00	—	12,80	4,20	4,—	33,—	1,10
Kluczborek	15,50	14,30	14,50	13,80	3,40	4,—	30,—	1,10
Tarn. Góry	15,—	14,50	14,—	14,50	—	—	—	—
Syców	—	13,60	—	12,70	2,80	3,30	34,20	—
Franksztyn	15,90	14,70	15,10	13,20	3,60	3,40	34,98	1,—

Targ na bydło w Wrocławiu

z 1-go Kwietnia 1901.

Bydła sprzedano: 81 wołów, 1498 świń i 660 cielaków, 434 owiec. Pozostało: 2 woły, 26 świń, — cielaków, 77 owiec. Płacono za 50 kilogr. z wyłączeniem cła: Za bydło: Woły: I gat. żywej wagi 30—32 mk., wagi mięsa 57—58 marek. II gat. żywej wagi 24—27 mk., wagi mięsa 50—51 mk. Krowy: I gat. żywej wagi 30—31 mk., wagi mięsa 00—56 mk., II gat. żywej wagi 27—28 mk., wagi mięsa 45—49 mk. Jałowice: I gat. żywej wagi 30—31 mk., wagi mięsa 00—56 mk., II gat. żywej wagi 27—28 mk., wagi mięsa 45—49 mk. Buchaje: I gat. żywej wagi 20—31 mk., wagi mięsa 53—57 mk., II gat. żywej wagi 26—28 mk., wagi mięsa 46—48 mk. Za świnię: najlepszy towar żywej wagi 00—44 mk., wagi mięsa 00—56 mk., dobry towar żywej wagi 40—42 mk., wagi mięsa 52—54; lichszy towar żywej wagi 00—35 mk., wagi mięsa 00—00 mk. Za cielaki: żywej wagi 00—40 mk. Za owce (ang.) najl. tow. żywej wagi 27—30 mk., wagi mięsa 55—59 mk., owce kraj. żywej wagi 18—20 mk wagi mięsa 00—00 mk. Wywieziono do Górnego Śląska i Saksonii 00 świń. Pozostało 9 wołów, 412 świń, 0 cielaków i 82 owiec.

Testament

prywatny i nagły

każdemu koniecznie potrzebny.

Cena z przesyłką 2,10 mk.

Nowy toast polski

Niech żyje!

Zawiera liczne przemówienia i toasty podczas uczt.

Cena egzemplarza

60 fen.

Z przesyłką 70 fen.

Księgarnia „Katolika”, Bytom G.-Ś.

Przewodnik

do pisania listów
tyczących się ożenienia,
i zamałpójścia, obejmują
ce rozmaite przemówienia.

Cena za egzempl. 75 f.,
z przesyłką 85 fen.

Listownik

dla młodzieży
zawierający liczne powitania,
zabawy,
gry itd.

Cena 20 fen., z przesyłką 35 fen.